

teoretyzowania, ale równocześnie autor przedstawia nam z wielką erudycją eklezjologię mocno osadzoną w Biblii, w nauczaniu soborowym i we współczesnej teologii, zorientowaną ekumenicznie, a zarazem bardzo mocno zakorzenioną w tradycji katolickiej. Również styl i język są przystępne, a jednocześnie precyzyjne, a tym samym ta lektura może być ucztą dla teologów, ale także istotnym impulsem dla wielu świeckich, chcących głębiej zrozumieć Kościół, który współtworzą. Nie dziwi więc wielki sukces księgarski tego wydawnictwa, które już po czterech tygodniach miało w Niemczech drugie wydanie, co jak na spory traktat teologiczny jest wynikiem imponującym. Dla wszystkich tych walorów książka ta powinna jak najszybciej ukazać się po polsku, by stać się ważnym impulsem w dyskusji o kształcie urzeczywistniania katolicyzacji współczesnego polskiego Kościoła.

Ks. dr Jacek Froniewski

---

Kard. Gianfranco Ravasi, *Wierzyć w Kościół. Portrety siedmiu wspólnot pierwotnych*, tłum. Barbara Żurowska, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2012, ss. 131.

Pilną i nieustanną potrzebą Kościoła, według założenia Ojców Soboru Watykańskiego II, jest jego autorefleksja. Dzięki niej zawsze dojść można do serca Kościoła, którym jest żyjący w nim Jezus Chrystus. Refleksja ta coraz mocniej obecna w świadomości nurtu życia wspólnot wewnątrzkościelnych, często odwołuje się do norm życia Kościoła pierwszych świadków po Zmartwychwstaniu. Teologia, idąc za tymi potrzebami, jest jakby zmuszona do podjęcia tematu pierwotnego zamysłu Założyciela – Jezusa Chrystusa, a także ciągłego analizowania granicy tego, co niezmiennie, i tego, co naturalnie i historycznie zmienne w samym Kościele. Niezbędna jest wobec tych wyzwań lektura tekstów biblijnych, które choć w teologicznym kontekście, to jednak z historyczną i problematyczną bliskością autora biblijnego malują obraz pierwotnych wspólnot kościelnych. Właśnie takiej problematyce poświęcona jest książka kard. Gianfranco Ravasiego *Wierzyć w Kościół. Portrety siedmiu wspólnot pierwotnych*, wydana w polskim tłumaczeniu w 2012 roku.

Sam autor jest dobrze znanym współczesnym teologiem biblijnym, choćby z serii wydawniczych „Rozumieć Stary Testament” (*Księga Rodzaju (1-11)*, Kraków, Wydawnictwo M 1997; *Księga Rodzaju (12-50)*, Kraków, Wydawnictwo M 1997) i „Zgłębiać Biblię” (*Kohelet. Najbardziej oryginalna i „skandaliczna” księga Starego Testamentu*, Kraków, Salwator 2004; *Hiob. Dramat Boga i człowieka, cz. 1 i 2*, Kraków, Salwator 2004; *Pieśń nad pieśniami... jak pieczęć na twoim sercu*, Salwator 2005; *Psalmy*, Salwator 2007), jak również wielu innych publikacji, które ukazały się w języku polskim. Ich cechą wspólną jest m.in. popularyzowanie samego Pisma Świętego, a co za tym idzie, język pisarskiej wypowiedzi niesie

w sobie obok naukowej refleksji, także przekaz kerygmaticzny. Kard. Ravasi w ten sposób jakby posłusznie realizuje swoje biskupie zawołanie *Predica Verbum*, zaczerpnięte z Drugiego Listu św. Pawła do Tymoteusza – „głoś naukę...”. Odczytaniem myśli eklezjologicznej z kart Nowego Testamentu i jej klarownym przedłożeniem jest książka *Wierzyć w Kościół*.

W samym wstępie autor jakby ustawia sposób odbioru przez czytelnika prezentowanej treści: „Kościół pierwotny często uznawano za wzór opromieniowania światłem zmartwychwstałego Chrystusa, za najczystsze źródło rzeki, jaką jest późniejsza historia [...]. Dokładna analiza portretów siedmiu Kościołów nowotestamentalnych odsłania ich różnorodną rzeczywistość; ukazuje czasy świetności i biedy, doświadczanych przez nasze wspólnoty” (s. 5). Refleksja nad tekstem ma więc dwa podstawowe kierunki: poznanie obrazu pierwszych wspólnot chrześcijańskich oraz ocenę współczesnej sytuacji Kościoła przez pryzmat pierwotnych gmin wierzących w Chrystusa. Pierwszy kierunek prowadzi czytelnika do prostego skorygowania obecnej we współczesnym myśleniu eklezjalnym tendencji do idealizowania Kościoła pierwszych chrześcijan. Dzięki temu dostrzec można ciągle aktualne zadania, które z natury rzeczy jawią się jako trudności, trapiące współcześnie zatroskanych o Kościół. Autor, jak sam to określa, zabiera w swoją „podróż do siedmiu Kościołów, wybranych jako symbole doświadczenia eklezjalnego u początków chrześcijaństwa” (s. 5): Jerozolimy, Antiochii, Tesalonik, Koryntu, Rzymu oraz wspólnoty adresatów Listu do Hebrajczyków i siedmiu Kościołów Azji Mniejszej, znanych z kart Księgi Apokalipsy. Dzięki temu zagłębieniu w przeszłość możliwe okazuje się określenie wydarzeń, które mają znamie współczesności.

Wybór i prezentacja starożytnych Kościołów z założenia dzieli opracowanie na siedem części. Odczytywanie sytuacji eklezjalnej pierwszego wieku chrześcijaństwa otwiera na badanie Kościoła, który żył w mieście Paschy – Jerozolimie, miejscu pierwszego głoszenia apostolskiego. Dzieje Apostolskie (rozdz. 1-15), opisując tę wspólnotę, nie uciekają się jedynie do zachwyty nad blaskami, ale ukazują także cienie w tworzącej się wspólnoty. Ravasi, rozpoczynając prezentację Kościoła od źródła, od początku jego historycznego istnienia, podkreśla w krótki sposób moment chrystologiczny w odczytaniu tajemnicy Kościoła, a jest nim wcielenie. Ono daje podstawę do widzenia skupionego w Kościele wertykalizmu i horyzontalizmu zbawczego, a także wprowadza realizm oceny, bez uciekania od trudnych tematów. W odniesieniu do archetypu Kościoła, jakim jest wspólnota jerozolimiska, autor podaje sugestie dla ciągłego formowania „Kościółów córek”. Ten program zawarty w głoszeniu apostolskim i zapisany przez św. Łukasza w *summariach* Dziejów Apostolskich stanowi filary Kościoła, trwałe aż po dzień dzisiejszy. Są nimi: *Didaché* apostołów, braterska *koinonia*, Eucharystia i modlitwa. Obligują one nieustannie Kościół do powrotu ku tym prerogatywom, by mógł przeżywać swój rozwój. Miejscem uprzywilejowanym i zadaniem podstawowym, jak podkreśla autor, jest głoszenie Bóstwa i Człowieczeństwa Jezusa,

które jest znakiem zapoczątkowania królestwa Bożego, w oczekiwaniu na jego eschatologiczne spełnienie.

Bogactwo katechezy pierwotnej objawiało się w znajomości Boga z towarzyszącą jej twórczą mocą Bożą, powołującą do braterskiej wspólnoty, którą charakteryzował prymat radykalnej komunii przed indywidualizmem i strukturalizmem. W braterskiej wspólnotcie, co uwydatnił autor, dominowała komunია z Chrystusem, która była pierwociną społecznej *koinoni* chrześcijańskiej. Z tego stwierdzenia wyprowadzony został wniosek, dość oczywisty, choć często zapominany, dla współczesnego funkcjonowania Kościoła – prymat przyjęcia przed dawaniem, który wpisany jest w logikę Bożego obdarowania. Pomaga to w jasnej ocenie tych tendencji, które mijają się z chrześcijańską koncepcją społecznej wspólnoty, a próbują spłycić znaczenie właściwego funkcjonowania Kościoła w obrębie braterskiej troski.

Nie można mówić o *koinoni* społecznej z pominięciem *koinoni* eucharystycznej; tradycja biblijna łączy braterstwo chrześcijan z Eucharystią, a „liturgię eucharystyczną z chrześcijańską egzystencją w duchu wzajemnego oddziaływania kultu i życia [...]. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że Eucharystia bez miłości braterskiej przemieni się w farsę albo hipokryzję kultu” (s. 24). Te mocne słowa obnażają nieustannie grożące niebezpieczeństwo – zamknięcie sakramentu w granicach rytualnej struktury i odarcie go z nadprzyrodzonego ciężenia ku egzystencjalnej realizacji treści w nim zawartej. W Eucharystii autor widzi „wtargnięcie wieczności i boskości w wątek naszej historii” (s. 25); miłość do brata i Ciała Jezusa w Kościele ma swój historyczny wymiar, który łączy się z wieczną miłością Chrystusa, a jest widoczna we wspólnotcie łamania chleba Pańskiego.

Krótko zostaje scharakteryzowana także modlitwa Jerozolimy, ostatnia kolumna podtrzymująca Kościół. Autor z przenikliwością wymienia cechy modlitwy: brak beznamiętności z jednej strony i ekstazy z drugiej; zakotwiczenie w tożsamości ludzkiej; rodzenie się jej w miłości, mądrości i codzienności życia; w błaganu jest zgodna co do misji Kościoła (prośba o wolność i śmiałość głoszenia).

Pierwszym Kościołem córką narodzonym z Jerozolimskiego Kościoła matki jest ten powstały w Antiochii. Ravasi analizuje podstawowe struktury tej żywej wspólnoty, którą jako pierwszą nazwano chrześcijanami (por. Dz 11,26). Autor skupił się bardziej na odczytaniu misterium teologicznego i egzystencjalnego tej nazwy, niż na kontekście kulturowo-religijnym zawiązania się wspólnoty. Rozwinął różne wątki rozumienia tego tytułu: święci, wybrani, umiłowani, słudzy, usynowieni, które wskazują na wybranie Boże, a ono zawsze bierze pod uwagę odpowiedź człowieka; stąd wymiar antropologiczno-egzystencjalny chrześcijaństwa, widoczny w wyrażeniach: uczniowie, wierni, wierzący, wzywający Imienia Pana i żyjący w Prawdzie. Antiochia zajmuje wyjątkowe miejsce pośród Kościołów, tam bowiem powstała mieszana grupa chrześcijan; współbrzmiały dwa głosy – judeochrześcijański i etnochrześcijański. Z tego pluralizmu wyrósł nowy styl pracy duszpasterskiej, opisany przez działalność Pawła i Barnaby. Na tym gruncie

autor ukazał zwrot z perspektywy antropocentrycznej ku teocentryczno-zbawczej, widoczny w pracy apostołskiej pośród mieszanego środowiska wspólnoty antiocheńskiej. Opisuje także pierwsze trudności, z którymi borykał się Paweł w pracy apostołskiej, w wykonywaniu przeskoku ponad barierami kulturowymi i religijnymi na mocy Ewangelii.

Kościółowi, który stał się „wzorem dla wszystkich wierzących” (1 Tes 1,7), poświęcona jest trzecia część książki. Po krótkim wprowadzeniu w historyczno-geograficzny kontekst Tesalonik, bo o tej wspólnocie mowa, zgłębione zostaje znaczenie słowa *ekklesia*. Tym zawołaniem określiła się żyjąca w tym mieście grupa chrześcijan, właściwie odczytująca rzeczywistość swego powołania. Autor zwraca uwagę na rozumienie *ekklesia* jako Ludu Bożego, który „nie jest w swej istocie zwykłą sumą wielu Kościołów, wielu członków, lecz jest głęboką, nową jednością, która tworzy jednolite ciało, a nie federację” (s. 48). Kościół Tesaloniczan tryska świeżością, młodością i odwagą, stanowi także wzór zjednoczonego braterstwa, zjednoczonego miłością Brata – Jezusa Chrystusa, szczególnie w kontekście niezwykłego złączenia osób z arystokracji z drobnymi rzemieślnikami, a nawet niewolnikami. Oczywiście nie brak ważnego zagadnienia eklezjologicznego Listu do Tesaloniczan – Kościół w perspektywie eschatologicznej, z uwzględnieniem kwestii wynaturzeń parazyjnych. Ciekawe jest jednak to, że ten temat współlistnieje z propagowanym w Listach wzorem życia chrześcijan, aż po stwierdzenie, że „samo życie Tesaloniczan staje się kerygmatem” (s. 50), przez mocne doświadczenie męczeństwem. Podkreślone zostają miejsca parenetyczne Listów św. Pawła do Tesaloniczan, które definiują świętość chrześcijańską jako rzeczywistość dynamiczną, aż do „przyłgnięcia do planu Bożego” (s. 52) oraz dotyczą etyki seksualnej i miłości wzajemnej. Wartościowe jest omówienie wymiaru eschatologicznego Kościoła, mające za horyzont napięcia, jakie towarzyszyły chrześcijanom oczekującym szybkiej paruzji. Autor wyciąga z tej postawy ciekawe wnioski: analizuje samo znaczenie paruzji, skupia się na obecności Jezusa w Kościele (eschatologia zrealizowana), jak również wchodzi w teologię historii. Zwraca przy tym nieustannie uwagę na realizm życia; włącza rozważania o konfrontacji ze światem i ten stan jako konieczny w realizacji chrześcijaństwa.

Konfrontację czytelnika z realiami historyczno-geograficznymi, socjologicznymi, literackimi i teologicznymi autor wykorzystuje w czwartej części, dla odtworzenia rysu Kościoła korynckiego, wyrosłego na kosmopolitycznym gruncie, w społeczności o nie najlepszej reputacji (korupcja, dekadencja, wyuzdanie). Ravasi zwrócił uwagę na pytania o pastoralną drogę współczesności, na które odpowiedzi można szukać w Listach do Koryntian. W tym celu podjął rozważania nad symboliką (rola, budowla, ciało), nacechowaną wspólnototwórczym znaczeniem. Szczególnie rozwinięta jest teologia eklezjalnego Ciała Jezusa, która koryguje tendencje ku monolityzacji wspólnoty, z akcentem na jedność w różnorodności (z szczególnym omówieniem kryteriów dla charyzmatów). Nie brak także kwestii

soteriologicznej, z dynamiką krzyża na pierwszym miejscu i orędnem zbawczym z kontrą wobec tendencji zbawienia intelektualistycznego.

Piąty Kościół nosi tytuł niewzruszonego, gdyż „znalazł pośród niestabilności Rzymu skalisty grunt i na nim się oparł” (s. 81). Sytuacja wspólnoty żyjącej w stolicy imperium pozwala autorowi na podjęcie sprawy relacji Kościół – państwo, religia – polityka, niepodejmowanej systematycznie w Nowym Testamencie. Oczywiście to przedsięwzięcie nie usuwa z pola zainteresowań tematów teologicznych, takich jak: usprawiedliwienie, zbawienie, egzystencjalna sytuacja grzechu i łaska Boża. Jednak więcej uwagi zostaje poświęcone obecności Kościoła w konkretnej rzeczywistości politycznej, bez ideologizacji, rzecz jasna, czy z pomijaniem ogólnego kontekstu Listu do Rzymian. Myśl oparta zostaje na konkretności wcielenia, co prowadzi do formułowania tez o panowaniu Boga, władzy jako diakonii, właściwym odczytaniu podporządkowania sumieniu, lojalności i nieposłuszeństwie obywatelskim, pozytywnym widzeniu historii.

Zagadkowy, ze względu na adresata Listu do Hebrajczyków, wydaje się Kościół w nim portretowany. Autor pokrótce zatrzymuje się nad problematyką autorstwa i adresata Listu i szybko przechodzi do odczytania jego eklezjologicznej treści, oświeconej chrystologicznym światłem. Ta wspólnota ma jakby dwa profile – światło i nadzieję, świetność oraz godność, wynikającą z wydarzenia Jezusa, uobecnianego działaniem Ducha Świętego i życiem sakramentalnym, ale także z drugiej strony przeżywa pewne trudne doświadczenia, wyrażone w pokusach buntu, załamania wierności, oziębłości religijnej czy nawet wyraźnej apostazji. Całość składa się na dynamiczną wizję drogi Kościoła – Ludu Bożego, którego misją jest przeżywanie wyjątkowości Chrystusa i skierowanie ziemskich rzeczywistości ku Niemu, by zostały uświęcone. Paschalna wizja Kościoła, zmierzającego do wolności Bożej, określa jego odrzucenie ziemi obiecanej na sposób ziemski oraz wszelkiej idolatrii.

W ostatniej części występuje wizja Kościoła związanego ze środowiskiem św. Jana Apostoła, z całą wyjątkową teologią, duszpasterską praktyką i duchowością. Wspólnota ta, pomimo pozornie spokojnego tonu Listów Janowych, jest targana wieloma trudnościami – schizmy, gnoza, redukcja chrześcijaństwa do intelektualnego spirytualizmu, odejście od podstaw nowej moralności. Ravasi głębiej spojrzal na siedem Kościołów z Apokalipsy, która jest „orędziem Bożym w historii” (s. 124). One są zwierciadłem sytuacji wewnętrznej różnych małych wspólnot, sytuacji opisanych językiem symbolu. Recepty na ten stan Apokalipsa szuka zawsze w nawróceniu, wyrażonym przez powrót do słuchania, przez ponowne przyłgnięcie do Słowa Chrystusa i posłuszeństwo Jemu, aż do miłości totalnej na Jego wzór. Z samej analizy tekstów apokaliptycznych wywiedzione zostają wnioski o chrystologicznej genezie i eschatologicznej orientacji Kościoła, który w swoim Zbawcy znajduje ostateczną obietnicę.

*Wierzyć w Kościół* ma na uwadze przede wszystkim egzegetyczno-teologiczną interpretację danych biblijnych na temat pierwotnych wspólnot chrześcijańskich,

trafia jednocześnie w sedno pytań o kondycję współczesnego Kościoła. Z jednej strony odpowiada na trendy idealizujące Kościół pierwotny w konfrontacji z doświadczeniem współczesnych trudności, z drugiej jest żywym przywołaniem podstaw konstytuujących Kościół. Sugerują one reformę nie polegającą na ruchu wstecz, ale na powrocie do „formy” Kościoła – tożsamości opartej na Słowie Chrystusa i wspólnocie (por. s. 13-14). Refleksja autora zawiera w sobie elementy eklezjologii *communio* i koncepcji Kościoła Ludu Bożego, nie ucieka w krytyczne spojrzenie na Kościół współczesny, lecz czytelnikowi pozostawia możliwość konfrontacji treści z rzeczywistością i jakby uprawnia do samodzielnego wyciągania wniosków. Korzystne dla całości publikacji byłoby krótkie końcowe podsumowanie o charakterze kompendialnym, którego, niestety, brak. Jednym z wielu walorów jest na pewno przystępny język, co może być zasługą rzetelnego tłumaczenia, a sama treść jest ułożona w atrakcyjny sposób. Książka Gianfranco Ravasiego może być propozycją podsumowującą studium eklezjologii nowotestamentalnej, choć autor nie stawiał sobie za cel wyczerpującej prezentacji tego tematu. Co istotne, sama lektura skłania nie tylko do zaakceptowania współczesnego Kościoła, ale patrzenia z nadzieją na jego obecną sytuację.

Ks. Krzysztof Golas

---

Bp Jacek Jezierski, *Maryja początkiem nowego świata. Zarys mariologii katolickiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012, ss. 120.

*Maryja początkiem nowego świata. Zarys mariologii katolickiej* – to kolejna naukowa próba ukazania postaci Maryi. Podjął się jej warmiński biskup pomocniczy Jacek Jezierski, specjalista w zakresie historii dogmatu, który pracę doktorską w tej dziedzinie obronił na Wydziale Teologii KUL w 1986 roku, a w którego dorobku naukowym znajduje się kilka prac dogmatycznych, m.in. *Chrystologia*, w Serii Teologicznej, pod redakcją ks. dr. Jana Guzowskiego, wydawana w olsztyńskim Wydawnictwie „Hosianum”. Ks. biskup Jezierski był również redaktorem prac zbiorowych (takich, jak *Maryja w wierze i życiu Chrześcijan*) czy ich współredaktorem (*Maryjne orędzie z Gietrzwałdu* i *Matka Boża w wierze, kulcie, teologii i sztuce*). Ma na swoim koncie również wiele artykułów, publikowanych między innymi w „Studiach Warmińskich”. Recenzowana praca wpisuje się w mariologiczny dorobek autora. W formie krótkiego traktatu ukazuje on Maryję obecną w nauczaniu Ewangelistów, refleksji Ojców, nauczaniu Kościoła przez Magisterium oraz pracach teologów. Przedstawia także współczesne kierunki w mariologii oraz ujęcia teologii feministycznej i teologii wyzwolenia.

Praca podzielona jest na sześć rozdziałów, z czego główny trzon stanowią trzy pierwsze: o Maryi w Nowym Testamencie (s. 9-34), w refleksji Ojców, nauczaniu